

velonews.pl



TWÓJ PORTAL KOLARSKI



maratony

Z CHARAKTEREM

OFICJALNY BIULETYN CYKLU MARATONÓW MERIDA MAZOVIA MTB MARATHON NR 12 (43) / 2013

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

www.MARATONYzCHARAKTEREM.PL

CZW, SOB, ND, 15,17,18.08.2013

FOT.: Z. KOWALSKI / FOTOREPORTAŻE.COM.PL



ETAP 11



GOŁDAP

ETAP 12



ORZYSZ

ETAP 13



ELK



MaratonyZCharakterem.pl

CZYTAJ BEZPŁATNIE BIULETYN ON-LINE



www.facebook.com/MaratonyZCharakterem
przeglądaj biuletyn z poziomu Facebooka



» NA ROZGRZEWKĘ: CO W KOLARSKIM ŚWIECIE PISZCZY

JESZCZE BĘDZIE PIĘKNIE

Dwadzieścia cztery godziny w Wieliszewie za nami, długi weekend na Mazurach właśnie się rozpoczyna. Kolarstwo, panie, to piękny sport! A tak na poważnie – z reguły w tym miejscu robiliśmy sobie przegląd sytuacji wśród zawodowców. I to chyba fajna tradycja, więc nie zamierzamy jej łamać. Tyle tylko, że coraz częściej i w sumie jak co roku o tej porze, dopada nas smutek, że sezon się kończy. Jasne, wiemy, że jeszcze sporo wyścigów przed nami, ale jednak już bliżej końca. O Giro d'Italia mało kto już pamięta, Tour de France też jest tylko wspomnieniem, nasz narodowy Tour de Pologne, który tym razem wybrał się na wycieczkę we włoskie Dolomity też już za nami. Tak naprawdę to jest najlepszy sezon dla naszego kolarstwa od lat. A może będzie jeszcze lepszy? W końcu czekamy z niecierpliwością na Vuelta a Espana. Tam przecież wystartuje sporo naszych dzielnych kolarzy. Tomasz Marczyński, który o pierwszej części sezonu, straconej przez



» Bartosz Huzarski zapowiada, że spróbuje pokonywać kolejne etapy z myślą o klasyfikacji generalnej.

problemy zdrowotne, chciałby pewnie na zawsze zapomnieć, ale przecież teraz, już podczas Tour de Pologne, pokazał, że wraca do świetnej formy. A to kolarz, który lubi zaatakować i poszukać swojej szansy. Może w Hiszpanii się uda? Bartosz Huzarski, kolejny z Polaków, którzy będą jechali w Hiszpanii, zapowiada, że spróbuje pokonywać kolejne etapy z myślą o klasyfikacji generalnej. Będzie trudno, to jasne, ale trzymamy kciuki. A gdyby coś, gdzieś poszło nie tak, Bartek na pewno będzie chciał dać o sobie znać na którymś z etapów. A on też, jak Marczyński, potrafi to robić.

Ciekawe co pokaże Rafał Majka. Kolarz, który w tym roku przebojem wdarł się do świadomości zwykłych kibiców, jest tak naprawdę nieobliczalny. Młodziutki, a już stawiają na niego najwięksi. Podczas giro udowodnił, że mają rację, bo ma nie tylko mocne nogi, ale też odpowiednią psychikę. Psychikę lidera, która pozwala mu radzić sobie z presją. Pytanie jak Rafał wytrzyma

trudy sezonu, bo dwa wielkie toury, czyli wyścigi trzytygodniowe, w jednym sezonie to prawdziwie końska dawka. Jeśli jednak wszystko będzie dobrze, możemy mieć z Majki sporo pociechy.

Jest jeszcze Sylwester Szmyd. Najbardziej doświadczony polski kolarz i przez lata właściwie jedyny łącznik Polski i wielkiego kolarstwa tego sezonu nie zaliczy do udanych, delikatnie mówiąc. Przynajmniej na razie. Przeszedł do hiszpańskiego Movistar, a tam miał się skupić przede wszystkim na przygotowaniu do Tour de France. Jak najmniej startów, jak najwięcej świeżości. Było podobno dobrze, ale ostatecznie w „Wielkiej Pętli” nie pojechał. Przeżył to mocno, chciał się „odkuć” na Tour de Pologne, ale wypadł słabutko. Za mało wyścigów, brak rytmu wyścigowego i tak dalej... Vuelta a Espana jest więc w pewnym sensie szansą dla kolarza rodem z Bydgoszczy na uratowanie sezonu. Wiadomo, Szmyd to kolarz, który raczej nie jeździ na własne konto, a rozliczany jest z po-

mocy walczącym o zwycięstwo, ale liczymy, że wejdzie na odpowiednie obroty podczas wyścigu i będziemy widzieli Polaka na czele peletonu, kiedy na podjeździe dyktuje takie tempo, że większość kolarzy odpada od głównej grupy jak liście z drzewa jesienią. Hmm... to może być naprawdę fajna vuelta. Giro było świetne dzięki Majce i Przemysławowi Niemcowi, emocje w tourze zapewnił nam Michał Kwiatkowski. W Hiszpanii kandydatów mamy co najmniej kilku, więc powinno być dobrze.

Później przyjdzie jeszcze czas na szosowe mistrzostwa świata, ale o tym opowiemy innym razem. Przyznajmy za to, że liczymy na podium w czempionacie globu kolarzy górskich. Podium, rzecz jasna, Mai Włoszczowskiej. Ta w tym sezonie w zawodach Pucharu Świata upodobała sobie „2” i „11”, bo tylko takie miejsca zajmuje. W mistrzostwach Europy też była druga i co najmniej na to samo liczymy w RPA. A może i na coś więcej?

REKLAMA



SWISS QUALITY

BRUNOX®

RWEL SMARUJE CHRONI JEDZIESZ

Swiss product **BRUNOX AG**
www.brunox.co.pl

Bezpośredni importer **K.T.J. Kolor Sp. z o.o.** 98-200 Sieradz ul. Uniejowska 18 Tel. +48 43 8282151





 GUNN-RITA DAHLE FLESJAA – MISTRZYNI ŚWIATA W MARATONIE MTB 2013 



 **MERIDA**

BIG.NINE TEAM

rowerymerida.pl

1 ZŁOTO
SREBRO
OLIMPIADA

13 ZWYCIĘSTW
MISTRZOSTWA ŚWIATA

4 KRYSZTAŁOWE
KULE
PUCHAR ŚWIATA

18 ZŁOTYCH MEDALI
MISTRZOSTWA
EUROPY

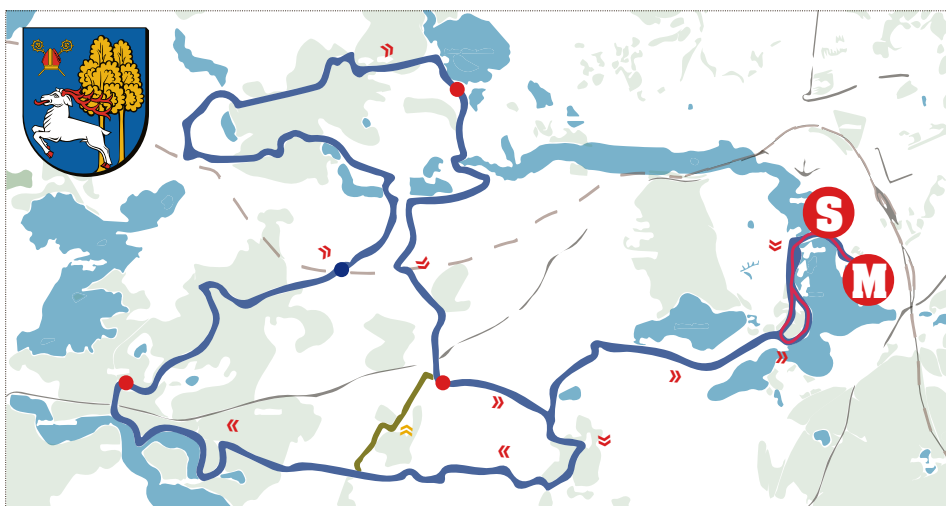
5 ZWYCIĘSTW
PUCHAR ŚWIATA
drużynowa kl. generalna

WEEKENDOWO NA MAZURY!

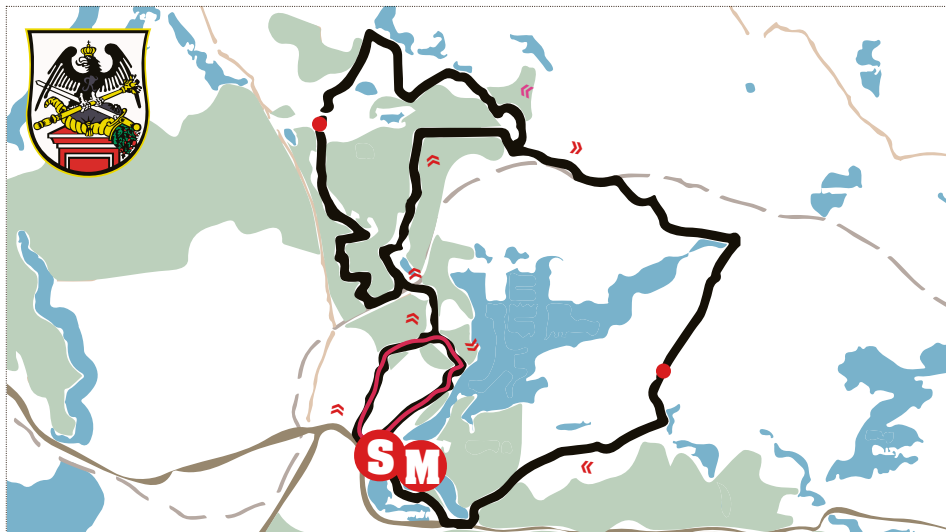
GOŁDAP, ORZYSZ I WRESZCIE EŁK – TO BĘDZIE ROWEROWY WEEKEND NA MAZURACH. WSZYSTKO DLATEGO, ŻE DO TYCH TRZECH MIEJSCOWOŚCI PRZYJEŻDŻA NA „GOŚCINNE WYSTĘPY” MERIDA MAZOVIA MTB MARATHON.

» SAKWA INFORMACJI

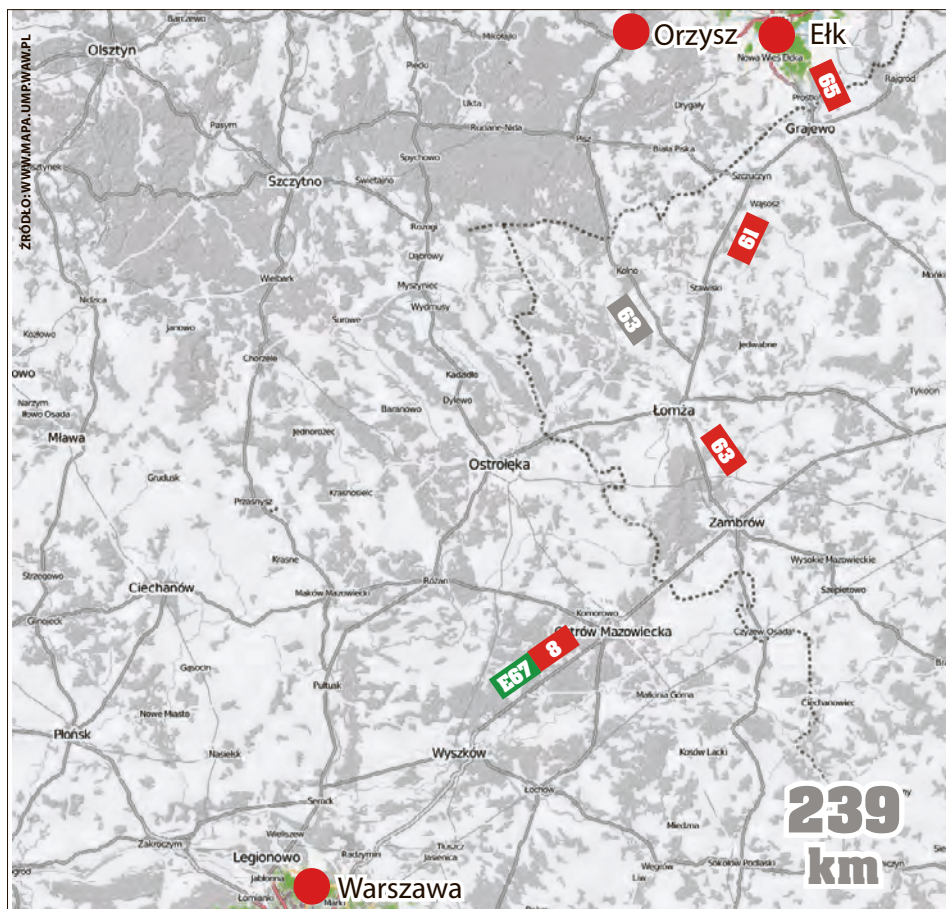
• TRASY: EŁK



• TRASY: ORZYSZ



• DOJAZD DO MIAST Z WARSZAWY



Wszystko zacznie się w czwartek, 15 sierpnia.

Rozpoczynamy z Tężni przy Promenadzie Zdrojowej w Gołdapi. To będzie już jedenasty etap letniego cyklu maratonów, a trasę wytyczono po malowniczym terenie, wzdłuż granicy z Federacją Rosyjską. Będzie trudno i wymagająco, bo jak zapewniają organizatorzy, sumy przewyższeń można porównać do górskich etapów. Maratończycy na wszystkich dystansach wjadą między innymi na Piękną Górę, a ci, którzy zdecydują się na rywalizację na dystansach Mega i Giga, poznają też dokładnie Szeską Górę i sporo innych wzniesień. Na oficjalnej stronie Merida Mazovia MTB Marathonu wyczytaliśmy też, że możecie spodziewać się trasy interwałowej o sporej trudności, szczególnie na dłuższych dystansach, bo tam „trasa będzie wiodła po mniej uczęszczanych szlakach turystycznych”. Dlaczego właśnie Gołdap? Mówi o tym organizator całego cyklu, Cezary Zamana: W styczniu zostałem zaproszony na zawody nart biegowych właśnie do Gołdapi i muszę przyznać, że byłem pod wielkim wrażeniem tego miejsca! Gołdap jest miastem uzdrowskim, gdzie można np. napić się wód mineralnych i leczniczych. To także piękne tereny leżące nad jeziorem, puszcza i prawdziwy spokój. Można powiedzieć, że Gołdap mnie oczarował i pomyślałem, że chciałbym pokazać to miejsce także zawodnikom.

Przepiękne jezioro Gołdap i wiele możliwości by aktywnie spędzić czas m.in. na strzeżonych plażach, korzystając z wypożyczalni sprzętu do sportów wodnych, palców zabaw. Oprócz tego baza noclegowa - bezpłatne pole namiotowe



Będzie trudno i wymagająco, bo jak zapewniają organizatorzy, sumy przewyższeń można porównać do górskich etapów.

na terenie miasteczka sportowego, pensjonaty nad samym jeziorem, a także Hotel Ventus Natural SPA z atrakcyjną ofertą noclegową. Co do szczegółowych planów maratonu, to start i meta będą zlokalizowane na promenadzie uzdrowiska. Trasa - rewelacyjna, myślę, że zostanie trasą numer 1 w tym sezonie. Dodatkowo w dniu maratonu, o godzinie 20.00, zapraszam do wjazdu na Piękną Górę, na rowery, rolkach, lub pieszo. Góra jest wspaniale oświetlona, z jej szczytu widać panoramę miasta, a nawet tereny należące już do Rosji! Podsumowując, w Gołdapi czeka nas super zabawa, naprawdę warto tam z nami być. Jest to miejsce wielu osobom nieznane, a po prostu piękne, świetne na rower oraz odpoczynek z najbliższymi.

Cóż, brzmi przekonująco, prawda? Poza tym, w Gołdapi emocje, wyzwania i świetna zabawa się nie kończy. W piątek wszyscy mogą odpocząć, choć polecamy, w ramach świetnego treningu, przejażdżkę z

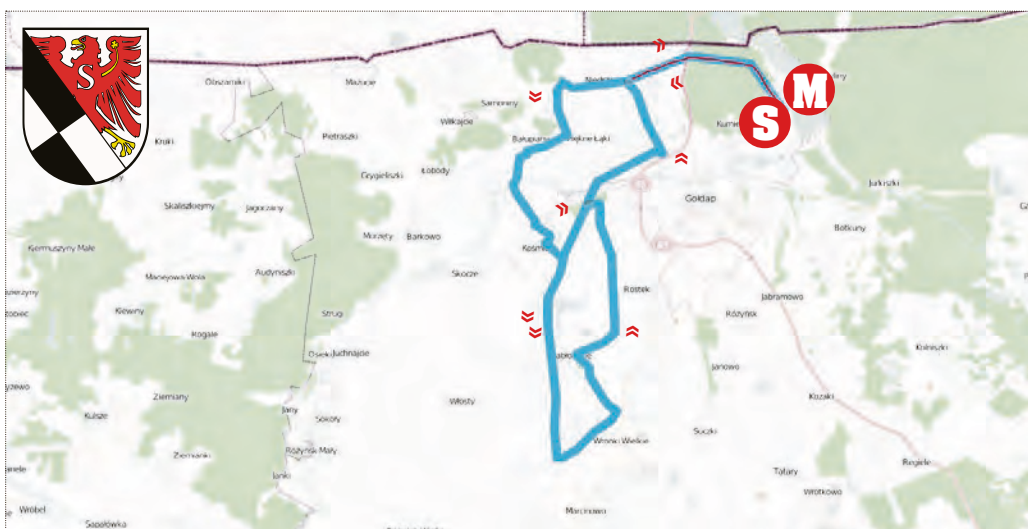
Gołdapi do Elku. 90 kilometrów, a start o godzinie 11 z Tężni przy Promenadzie. Będzie spokojna jazda z czterema przystankami. Można też wybrać rozpoczynający się o 15 rajd ze stadionu w Orzyszu do Muzeum Michała Kajki o długości 35 kilometrów. A wieczorem, od 20 na Plaży Miejskiej w Elku zaczynamy nocny nightskating i jazdę, a jakże, na rowerach!

W sobotę wracamy do rywalizacji na poważnie. Start maratonu ze Stadionu w Orzyszu. Trasa nieco łatwiejsza niż w Gołdapi, ale jak zwykle, możecie spodziewać się wszystkiego najlepszego w tym znanym już wielu maratończykom miejscu. No a wieczorem koncert dla wszystkich! Bo przecież prawdziwemu maratończykowi zawsze wystarczy sił, prawda? A więc widzimy się o 20 na Promenadzie nad jeziorem Elk.

I wreszcie niedziela, czyli finał rowerowego weekendu na Mazurach. Ruszamy ulicą Nadjeziorną w centrum Elku i właściwie cały czas będziemy jechali nad brzegami jezior. Wiemy, wiemy, będziecie zmęczeni, ale za to w nagrodę oferujemy boskie widoki! Z drugiej strony, na górę Bunelkę, która jest ostatnim podjazdem, wjeżdżając z reguły tylko nieliczni. Dacie radę? Nawet jeśli nie, to kompanów do prowadzenia roweru nie powinno zabraknąć.

Wszystko na temat dystansów na poszczególnych edycjach znajdziecie oczywiście na stronie wyścigu (mazoviamtb.pl). Zapewniamy jednak, że każdy znajdzie coś dla siebie. Nie tylko jeśli zdecyduje się na start. Bo Merida Mazovia MTB Marathon to atrakcje dla całych rodzin.

• TRASY: GOŁDAP



CAŁA DOBA PEŁNA EMOCJI!

DWADZIEŚCIA CZTERY GODZINY NA ROWERZE W WIELISZEWIE! KTO BYŁ, TEN WIE, JAK TO SMAKOWAŁO. INNI MOGĄ TYLKO ZAZDROŚCIĆ, BO NAPRAWDĘ BYŁO WARTO! PODSUMOWUJEMY UNIOR MAZOVIA 24H.



Rywalizacja w pojedynkę, parami w kategorii Duo oraz czteroosobowych składach Quatro to coś absolutnie niezapomnianego! Niepowtarzalna szansa, żeby sprawdzić się w dzień i w nocy. Zadanie? W sumie dość proste: pokonać 15-kilometrową pętlę jak najwięcej razy, a w puli nagród, która pewnie dopingowała wielu do jeszcze większego wysiłku – dziesięć tysięcy złotych! Organizatorzy podkreślali i chwalili się, że ot przedsięwzięcie unikalne w skali całego kraju i cóż, mają rację.

„Pokłony dla Tych, którzy byli w stanie przejechać całe 24h w takich warunkach terenowych! Ileż tysięcy uderzeń musiały przyjąć ich kręgosłupy na tych niekończących się kępkach trawy! Ja nie dałem rady. Z każdym uderzeniem, niczym w grach komputerowych, poziom sumarycznego zniszczenia rósł; zaliczyłem trzy potężne zgony, z których po ostatnim już nie zmartwychwstałem... Do tego sekcje wyciskającego moce fizyczne pustynnego (czy jak kto woli, plażowego) piasku. Z taką trasą Mazovia 24h utrzymała z nawiązką miano najbardziej ekstremalnego maratonu rowerowego w Polsce, takie MTB Trophy czy Bałtyk-Bieszczady przejedzie każdy trenujący trochę kolarz, tutaj trzeba dużo więcej. Fajnie że coś takiego się odbywa! Za rok będę znowu, pomścić klęskę” – napisał na naszym forum stasiej. „(...) teraz chyba możemy startować nawet na rajdach pustynnych. Oczywiście piaskownica dała nam wszystkim popalić, ale myślę, że następnym razem unikniemy takiego chrztu bojowego. Te ogromne łąki mają szereg ścieżek i drózek, które można spróbować w przyszłości jeszcze wykorzystać. Tam gdzie mogliśmy wspomóc Mazovię to wyrównaliśmy łąkowe odcinki, wykosiliśmy szlaki - (również z myślą o turystach), ale piaskownica wymagać będzie większych nakładów i muszę to zrobić by... nikt nie pomyślał, że to tylko ze względu na moją rowerową pasję” – to z kolei wpis szpakula. Piach, z którym zmagali się uczestnicy wywołał sporo kontrowersji, choć wielu go broniło. „Był wymagający, selektywny i dodawał kolorytu i „zęba” trasie. Ta pierwsza duża piaskownica od zjazdu z asfaltu do granicy lasu podobała mi się. Szerokie opony plus bardzo niskie ciśnienie i dało się jechać. Było to jedyne miejsce, gdzie silniejsza (szybsza) konkurencja nie przejeżdżała obok mnie w tempie TVG. Nie pasowała mi



Pokłony dla Tych, którzy byli w stanie przejechać całe 24h w takich warunkach terenowych!

druga piaskownica (gdzieś 10km po zjeździe z długiego szutru). I nie tyle przeszkadzał mi piach ale jego połączenie z hopkami i dołami... strasznie wybijało z rytmu.

Lokalizacja super: zaplecze!!! Ciepła woda pod prysznicami!!! Namioty praktycznie obok strefy zmian!!! A przede wszystkim wszystko skupione obok siebie” – napisał Semp. Żeby było jasne – nie chodzi nam o to, żeby was przekonać o tym, jak bardzo było trudno. Owszem, było, ale spokojnie... Nie była to jazda bez przerwy, a taka z czasem na posiłek, odpoczynek, a z kolei ci, którzy jechali parami albo w czwórkę, zmieniali się na trasie.

Teraz czas na wyniki. Wśród mężczyzn, którzy pokonywali trasę samotnie, najwięcej okrążeń, aż po 29, przejechali Walerian Romanowski oraz Mariusz Karajczuk (Prolog Jabłonna). Piotr Czapski (VELMAR. PL - MERIDA TEAM), przejechał trasę 28 razy, a Michał Wielecki (MYBIKE.PL) 27 razy. Wśród kobiet najlepsza okazała się Marta Mikołajczyk z Crazy Racing Team (19 okrążeń), druga była Katarzyna Wieliszewska (Jak-Jedziesz.pl Racing Team) z liczbą 15 okrążeń, a trzecia Anna Pośpiech, która przejechała trasę 14 razy. W kategorii Duo kobiet, najwięcej okrążeń (25) przejechały zawodniczki Lubelskiego Towarzystwa Kolarskiego Orłów Racing Team, Izabela Pazyna oraz Agnieszka Bożko. W kategorii Duo Mix, najwięcej razy (32) trasę pokonali Maja Busma i Konrad Gręda (MYBIKE.PL). Piotr Bienenda oraz Marcin Szafranski z 170 kg Olsztyn, przejechali trasę w Wieliszewie 35 razy, zwyciężając w kategorii Duo mężczyzn. W rywalizacji grupowej Quatro zwyciężył zespół CHOSEN WIELISZEW MAZOVIA MTB, którego zawodnicy, Paweł Kownacki, Łukasz Nowak, Piotr Krakowiak i Cezary Zamana przejechali wspólnie 39 okrążeń. Gratulujemy!

» CIEKAWOSTKI Z KOLARSKIEGO ŚWIATA

RUBRYKA TWORZONA WSPÓLNIE Z VELONEWS.PL

PIETER WEENING WYGRYWA 70 TOUR DE POLOGNE, CZASÓWKA DLA WIGGINSA

Ostatniego dnia rywalizacji w jubileuszowym Tour de Pologne UCI World Tour kolarze mierzyli się z jazdą indywidualną na czas. Najszybciej, 37-kilometrową trasę, z Wieliczki do Krakowa pokonał Bradley Wiggins (Sky). Pieter Weening (Orica GreenEDGE) ostatni etap ukończył na szóstym miejscu, ale to wystarczyło, by świętować wygraną w największej kolarskiej imprezie w Polsce. Walczyły do końca, najlepszy z Polaków, Rafał Majka (Saxo-Tinkoff) skończył wyścig tuż za podium.

Pierwszy na mecie w Krakowie pojawił się znakomity „czasowiec”, zwycięzca czwartego etapu TdP - Taylor Phinney (BMC Racing Team). Amerykanin na liczącą 37 km trasę wyruszył, jako ósmy – dotarł pierwszy z czasem: 47'50”.

- Podczas jazdy indywidualnej na czas, znów olbrzymie szanse na zwycięstwo będzie miał nasz zawodnik Taylor Phinney. Jak widać to zdecydowanie nasze zawody – mówi kolega z zespołu Phinneya - Thor Hushovd, przed ostatnim etapem 70. Tour de Pologne UCI World Tour.

Nic z tego. Młody Amerykanin, prowadził do momentu, gdy linie mety przekroczył Fabian Cancellara (RadioShack-Leopard). „Spartacus” trasę pokonał w 47'32”. Ostatecznie jednak obu Panów „znokautował” Bradley Wiggins (Sky). Brytyjczyk wyprzedził czterokrotnego mistrza świata i złotego medalistę z Pekinu w jeździe indywidualnej na czas o blisko minutę. Zawodnik grupy Sky uzyskał czas: 46'36” i to on triumfował na ostatnim etapie 70. Tour de Pologne UCI



World Tour. Drugi czas wykręcił Fabian Cancellara, trzeci był Taylor Phinney.

- Trenowałem bardzo intensywnie podczas ostatnich kilku tygodni i przygotowywałem się specjalnie do tej imprezy – stąd nie jestem zaskoczonym własnym rezultatem i tym, że byłem szybszy od Fabiana o blisko minutę. Od początku mierzyłem w zwycięstwo w tej „czasówce” – mówi Bradley Wiggins.

Najbardziej emocjonująca rozgrywka, decydująca o klasyfikacji generalnej rozpoczęła się jednak znacznie później. Punktualnie o 17.39, na trasę wyruszył poobijany po VI etapie, z opatrunkiem na nodze, Rafał Majka (Saxo-Tinkoff). Tuż po nim walkę o

zwycięstwo w TdP rozpoczęli: Jon Izagirre (Euskaltel - Euskadi) i Christophe Riblon (Ag2r La Mondiale). Polak tracił po VI etapie do lidera 20 sekund, Hiszpan - 19. Z tej trójki najlepszy czas na półmetku wykręcił Riblon (26'08”). Majka musiał się skupić na obrocie trzeciego miejsca, bo ostatni etap wyścigu w bardzo dobrym tempie pokonywał, tracący do Polaka 4 sekundy, Sergio Luis Henao (Sky). Kolumbijczyk linię mety minął z czasem: 49' 14”. Tuż za nim na krakowskim Rynku Głównym pojawił się Majka (48' 53”), Jon Izagirre (48'41”) i Christophe Riblon (49'03”). Ten dzień nie należał jednak ani do Polaka, ani do Hiszpana, ani też do dotychczasowego lidera z Francji. Ostatecznie wszystkich zaskoczył Pieter We-

ening. Holender przed ostatnim etapem był piąty w klasyfikacji generalnej i tracił do pierwszego w „generalce” – Riblona - 27 sekund. Sobotnią jazdę indywidualną na czas ukończył na szóstym miejscu i to wystarczyło! Zawodnik grupy Orica GreenEDGE zgarnął zwycięstwo w 70. Tour de Pologne UCI World Tour.

- Wiedziałem, że mam szansę na zwycięstwo i dałem dziś z siebie wszystko – mówi Pieter Weening, triumfator wyścigu. – Przyjechałem na Tour de Pologne z zamiarem walki o klasyfikację generalną i udało się. To był bardzo ciężki wyścig, przejechaliśmy setki kilometrów w wysokich górach. Etap w Bukowinie Tatarskiej i dwa pierwsze dni wyścigu były niezwy-

kle trudne. Na koniec musieliśmy się jeszcze zmierzyć z wymagającą „czasówką”. Nie było łatwo, tym bardziej to zwycięstwo jest dla mnie bardzo cenne. Już po pierwszym dniu walki we Włoszech, gdy trudny górski etap z Rovereto do Madonna di Campiglio skończyłem w pierwszej dziesiątce - zacząłem myśleć o koszulce lidera i wiedziałem, że mam szansę ją zdobyć – dodaje Weening.

Najlepszy z Polaków Rafał Majka był podczas sobotniej „czasówki” dziesiąty. Zawodnik grupy Saxo-Tinkoff stracił do lidera ponad 2 minuty i w całym wyścigu zajął miejsce tuż za podium.

- Próbowałem dziś jechać najlepiej, jak potrafię, ale to nie wystarczyło

by wygrać. Jest niedosyt, bo zależało mi na triumfie w Tour de Pologne. Wiadomo, że miejsce tuż za podium to nie jest ulubiona lokata dla sportowca. Z drugiej strony, kończę ten wyścig, jako najlepszy Polak i ze zwycięstwem w klasyfikacji punktowej Lang Team. Jest niedosyt, ale jest też motywacja by wystartować ponownie za rok i zwyciężyć! – mówi Rafał Majka, czwarty w klasyfikacji generalnej wyścigu.

70. Tour de Pologne UCI World Tour ze zwycięstwem w klasyfikacji „Najlepszy góral TAURON” kończy Tomasz Marczyński (Vacansoleil-DCM). W klasyfikacji dla najaktywniejszego kolarza triumfował Bartosz Huzarski (Netapp-Endura).
Velonews.pl

maratony
Z CHARAKTEREM

MARATONYZCHARAKTEREM.PL

DZIAŁ HANDLOWY

Tomasz Kokoszka
t.kokoszka@presspekt.pl
tel. kom. 536 999 459

DZIAŁ DYSTRYBUCJI

Klaudiusz Świerkot
k.swierkot@presspekt.pl
tel. kom. 536 999 465

DZIAŁ GRAFICZNY

Leszek Waligóra
waligora@presspekt.pl
tel. kom. 530 57 97 57

WYDAWNICTWO PRESSPEKT

PRESSPEKT
WYDAWNICTWO

ul. Łużycka 12, 41-902 Bytom
tel. (32) 720 97 07
wydawnictwo@presspekt.pl
www.presspekt.pl

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. REDAKCJA NIE ODPOWIAZA ZA TREŚĆ REKLAM.

mathmed.blox.pl
blog lekarza medycyny

ANTISTORM.EU
...i burza Cię nie zaskoczy!

MaratonyZCharakterem.pl
CZYTAJ BEZPŁATNIE
BIULETYN ON-LINE

www.facebook.com/MaratonyZCharakterem
przeglądaj biuletyn z poziomu Facebooka

masz konto na facebooku?
POLUB PROFIL MARATONÓW Z CHARAKTEREM
I BĄDŹ Z NAMI NA BIEŻĄCO.

www.facebook.com/MaratonyZCharakterem
przeglądaj biuletyn z poziomu Facebooka

L'ORÉAL
PARIS
MEN EXPERT

NOWOŚCI

SUMMER ENERGY

„KLIMATYZACJA
DLA SKÓRY”

MĘSKI WYGLĄD
BEZ SZORSTKIEGO ZAROSTU!



HYDRA ENERGETIC
AQUA-GEL
PRZECIW BŁYSZCZENIU SKÓRY

HYDRA ENERGETIC **X**
3-DNIOWY ZAROST
ŻEL NAWILŻAJĄCY



- NAWILŻA PRZEZ 24H*
- PRZYJEMNIE CHŁODZI
- PRZECIW SEBUM I POTOWI



- NAWILŻA I WZMACNIA
- ZMIĘKCZA TWARDY ZAROST
- PRZECIW SWĘDZENIU

* Test instrumentalny

DECATHLON

SPORT DLA WSZYSTKICH - WSZYSTKO DLA SPORTU



B'TWIN

DOŻYWOTNIA GWARANCJA

Jesteśmy absolutnie pewni jakości naszych rowerów. Postanowiliśmy dać temu wyraz, oferując dożywotnią gwarancję na ramy, mostki, kierownice i sztywne widelce we wszystkich modelach B'twina. Teraz kupując rower B'twin możesz liczyć na to, że będzie Ci służył długie lata. Szczegóły gwarancji znajdziesz na naszej stronie decathlon.pl.

B'twin Team

B'TWIN

ROWER GÓRSKI 29" ROCKRIDER 5.3

Dla regularnie jeżdżących kolarzy górskich poszukujących wydajności, komfortu i stabilności. Rama aluminiowa lekka i wzmocniona, 29 calowe dwukomorowe obręcze aluminiowe. Widelec amortyzowany suntour XCR hydrauliczny 100 mm, regulowany i z blokadą. 27 przełożeń SRAM X5. Hamulce tarczowe, mechaniczne Hayes MX5. Rozmiary: M, L, XL. Waga: 14,3 kg w rozmiarze M.

1799⁰⁰ zł



69⁰⁰ zł

B'TWIN

BEZPRZEWODOWY LICZNIK COUNT 4

4-funkcyjny licznik. Prosty w montażu i wygodny w użyciu.



129⁹⁹ zł **-23%**
99⁹⁹ zł

BELL

KASK ROWEROWY CROSSFIRE

Sportowy kask do jazdy na rowerze MTB lub szosowym. Bardziej wytrzymała skorupa „In Mold”.

Przedstawione towary i ich ceny nie stanowią oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego. Kolory produktów przedstawionych na zdjęciach mogą się różnić od kolorów produktów w rzeczywistości.

DECATHLON W-wa Targówek: ul. Geodezyjna 76, tel.: 22 333 70 00. Godziny otwarcia: pon.-sob. 9.00-21.00, niedz. 9.00-20.00.
DECATHLON W-wa Reduta: przy CH Reduta, ul. Mszczonowska 2, tel.: 22 337 73 00. Godziny otwarcia: pon.-sob. 9.30-21.00, niedz. 9.30-20.00.
DECATHLON W-wa Okęcie: Al. Krakowska 81, tel.: 22 319 38 00. Godziny otwarcia: pon.-sob. 9.30-21.00, niedz. 9.30-20.00.
DECATHLON Piaseczno: ul. Puławska 37, tel.: 22 701 35 00. Godziny otwarcia: pon.-sob. 10.00-21.00, niedz. 10.00-20.00.